

Pytasz czy znam krainę szczęścia  
Bez krwi, bólu i pięści  
Pytasz czy myśleć można tak samo  
Bez krwi, bólu i pięści  
Pytasz czy znam zapach swego domu  
Bez krwi, bólu i pięści  
Pytasz czy miłość sama zwycięża  
Bez krwi, bólu i pięści  
Czy zawsze sami, sami, sami... coś zabijamy?

Zabijamy coś w nas, zabijamy coś w nas...  
Może dlatego zabijamy, że jesteśmy wciąż sami  
A może jesteśmy sami, bo wciąż zabijamy  
Zawsze sami, sami, sami... coś zabijamy  
Bez krwi, bólu i pięści

I nawet jeśli z nami zdarzy się coś  
Ty będziesz jak anioł z białymi skrzydłami  
Będziemy kochali się jak bezdomni cyganie  
Bo będziemy zabijali kiedy przyjdzie rozstanie

Zawsze sami, sami, sami... coś zabijamy?  
Bez krwi, bólu i pięści

Zawsze sami, sami, sami... coś zabijamy?  
Bez krwi, bólu i pięści

Pytasz czy znam krainę szczęścia  
Bez krwi, bólu i pięści  
Pytasz czy miłość sama zwycięża  
Bez krwi, bólu i pięści